

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 24 lipca 1935

Nr. 334

Rok 30

Butne roszczenia Gdańska

Niezwykle agresywny ton noty senatu do Polski - Rozmowa min. Papee z prez. Greiserem

Gdańsk. (Tel. wł.) Opinię publiczną w Gdańsku nie przestaje niepokoić sytuacja, jaką wytworzyło zarządzanie polskiego ministra skarbu w sprawie wstrzymania odpraw celnych importu polskiego na obszarze Wolnego Miasta. Cała prasa gdańska poświęca czołowe miejsca tej sprawie i stwierdza, że konflikt celny polsko-gdański prowadzi do zupełnego unieruchomienia portu gdańskiego.

W związku z zarządzeniem polskiego ministra skarbu zawrzało również wśród sterników gdańskich. Wczoraj w godzinach południowych pomiędzy przedstawicielem rządu polskiego w Gdańsku min. Papee, a prezydentem senatu gdańskiego Greiserem odbyła się dłuższa rozmowa na temat wytworzonej sytuacji. W rozmowie tej min. Papee miał oświadczyć, że rząd polski nie cofnie wydanych zarządzeń przed uzyskaniem gwarancji, że polskie interesy nie będą narażone na szwank przez wydane w Gdańsku zarządzenia dewizowe.

Prezydent senatu gdańskiego Greiser wręczył min. Papee notę do rządu polskiego, której agresywny ton świadczy o wielkim tupecie hitlerowskiego senatu. W nocy tej m. in. czytamy:

„Zarządzenie (rozumie się polskie) jest złamaniem praw, które regulują stosunek Gdańska do Polski. Z tego względu — pisze dalej w nocy prezydent Greiser — wydaję dyrekcji cel w Gdańsku polecenie, aby zarządzenia polskiego ministra skarbu nie przestrzegano. Wręczając panu ministrowi protest przeciwko wydanemu zarządzeniu oczekuję natychmiastowego cofnięcia tego zarządzenia.

„Poza tem — mówi dalej nota prezydenta Greisera — senat zastrzeżenie sobie użycie środków, które dla ochrony interesów Gdańska wydawać się będą konieczne.

„Zastrzegam sobie przede wszystkim, domaganie się odszkodowania za wszelkie straty, jakie dla Wolnego Miasta Gdańska przez to zarządzenie powstać mogą.“

Z dłuższego uzasadnienia cytowanej noty senatu gdańskiego do rządu polskiego dowiadujemy się, że senat Wolnego Miasta Gdańska jest zdania, że jeżeli na jego obszarze wobec nowego zarządzenia, mają być clone tylko towary, przeznaczone dla wewnętrznej konsumpcji Gdańska, to w takim razie senat gdański nie widzi powodów, dla których te towary miałyby być clone według polskiej taryfy i dlatego na import mają być potrzebne zezwolenia polskiego ministerstwa skarbu.

Z Rady Ligi Narodów

London. (PAT.) Agencja Reutersa donosi: Rządy francuski i brytyjski doszły zgodnie do porozumienia, iż sesja rady Ligi Narodów zbierze się w przyszłym tygodniu.

Datę otwarcia wyznaczyć ma przewodniczący sesji Litwinow. Ustalono też zgodnie pomiędzy Paryżem i Londynem, że debata o zatargu abisyńskim odbędzie w ramach artykułu 15 paktu Ligi Narodów (Przyp. red. Pata. Art. 15 paktu przewiduje, że jeżeli pomiędzy członkami Ligi Narodów powstanie spór, mogący doprowadzić do zerwania stosunków i jeżeli ten spór nie jest poddany arbitrażowi, członkowie Ligi wnoszą go na Radę. W tym wypadku wystarczą, aby jeden z członków Rady zawiadomił o sporze sekretarjat generalny).

W tym oświadczeniu motywacji noty senatu gdańskiego należy upatrywać dalszej pogroźki nierespektowania polskich zezwoleń na przywóz i innych przepisów regulujących import. Gdańskie koła gospodarcze obiega pogłoska, że senat ma zamiar wbrew woli rządu polskiego wprowadzać do siebie towary bez cła. W Gdańsku z dużym napięciem oczekuje się dalszych decyzji Warszawy. W szczególności wszystkich interesuje pytanie: w jaki spo-

sób będzie chciał rząd polski zarządzenie swoje przeprowadzić praktycznie, wykonanie bowiem zapowiedzianych przez senat gdański pogroźek mogłoby wyłonić konieczność ustalenia kontroli celnej na granicy polsko-gdańskiej, co przekreślałoby wspólną celną polsko-gdańską.

Gdańsk. (Tel. wł.) Minister Papee w godzinę po otrzymaniu dzisiejszej noty prezydenta Greisera wyjechał do Warszawy.

Likwidacja niehitlerowskich Związków

Berlin. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Nastąpiło zlikwidowanie „Związku b. Kombatantów-Katolików“ wraz z jego oddziałami w całej Rzeszy. W uzasadnieniu decyzji powiedziano, że tworzenie wyznaniowych związków b. kombatantów prowadzi do rozłamów w społeczeństwie i wnosi do organizacji b. wojskowych przeciwieństwa wyznaniowe.

Berlin. (PAT.) Min. spraw wewnętrznych Rzeszy rozwiązał Niemiecki Związek b. Kombatantów Nadbałtyckich oraz wszystkie inne związki b.

kombatantów t. zw. „Wolnego korpusu“.

Rozwiązanie to — podkreśla komunikat urzędowy — nie uszczupla bynajmniej zasług tych związków, wyświadczonych narodowi i państwu. Rząd Rzeszy uznał wyraźnie zasługi tych ludzi, którzy po rewolucji 1918 r. bronili państwa na Wschodzie przeciwko atakom bolszewickim. Zarządzenie to minister motywuje faktem, że obok partii na ośowo - socjalistycznej inne związki polityczne nie mają racji bytu.

Zakończenie zlotu w Spała

Spała. (PAT.) Kończy się harcerski zlot jubileuszowy. Przez następne dni odbywać się będzie likwidacja obozów i kolejno harcerki i harcerze opuszczają Spałę.

Na zakończenie zlotu odbyła się wczoraj uroczysta zbiórka harcerki. Pod głównym masztem zlotu zebrało się 10.000 uczestniczek oraz delegacje skau-

tek zagranicznych.

Po przeglądzie drużyn i przemówieniu pożegnalnym w skupieniu opuszczono sztandar państwowy z masztu. Harcerki odśpiewały pieśń: „Wszystko co nasze ojczyźnie oddamy“.

Spała. (PAT.) Opuściła Spałę delegacja skautów węgierskich. W obozie Węgrów odbyło się uroczyste pożegnanie.

Arabia wciągnięta w sprawę Abisynji?

Medjolan. (PAT.) „Stampa“ donosi, że cała prasa arabska zajmuje się obecnie rzekomą akcją Anglii, usiłującą przeciągnąć na swą stronę w konflikcie włosko-abisyńskim cały świat arabski. Akcja ta ma być prowadzona przez Anglików w Hedzasje, Palestynie, Transjordanji, Iraku i oczywiście w Egipcie.

Według sensacyjnej wiadomości dziennika „Ahram“, powtórzo-

nej przez inne pisma egipskie, pomiędzy rządem brytyjskim, a Ibn Saudem zawarty został układ w sprawie ułatwienia kwestyj kolei żelaznej Hedzas—Medine, oraz w sprawie poprawienia linii granicznej. Anglja — według tych doniesień — nawiązać miała również kontakt z emirem Transjordanji. W związku z tem pozostaje — zdaniem „Stampy“ — ostre wystąpienie Emira przeciwko Włochom.

O działalności Żydów w Niemczech

Oświadczenie Streichera — Rozwój akcji antyżydowskiej

Berlin. (PAT.) Przywódca frankońskiego okręgu partyjnego Streicher, stojący na czele antyżydowskiego ruchu w Niemczech, udzielił przedstawicielowi „Angriffu“ wywiadu na temat działalności Żydów w Rzeszy.

Podkreślając swoje doświadczenie w walce z Żydami, zwrócił uwagę „na konieczność zachowania dyscypliny mimo arogancji żydowskiej“.

„Zagranica nazywa mnie — mówił Streicher — czerwonym carem Frankonji. Czy zdarzyło się jednak, by w Norymberdze zabito kiedykolwiek Żyda? Nie czynimy tego, gdyż wiemy, że zagadnienie żydowskie jest światowym i nie może być rozwiązane tylko środkami gwałtu.

„W Norymberdze przeprowadziłem całkowity rozdział między Żydami a Niemcami. Żydzi posiadają własne

kąpiele, kawiarnie ze swoją obsługą. W przyszłości uzyskać mają nawet własną szkołę.

„W Berlinie przedstawia się sprawa całkiem inaczej. Żydzi są tu bezczelni. Nowy prezydent policji zna zagadnienie żydowskie.

„Przedewszystkiem należy wzbudzić w społeczeństwie świadomość istnienia tej kwestji, żeby ustawy, które przyjąć musza, tkwiły w świadomości narodu. Pocieszającym jest, że dziś już w sprawach sądowych i dziennikach pisze się słowo „Żyd“ na określenie Niemca, który hańbi rasę.“

Berlin. (PAT.) Akcja antyżydowska na terenie całej Rzeszy rozwija się w dalszym ciągu. W Berlinie doszło do drobnych zakłóceń porządku publicznego. Wybito kilka szyb w sklepach żydowskich w dzielnicach robotniczych.

Na szyldach sklepowych, lekarzy i adwokatów wypisano czerwoną farbą „Żyd“.

We Wrocławiu doszło również do zakłócenia porządku. Zaatakowano kilka osób pochodzenia żydowskiego. Policja państwowa zwróciła się w komunikacie przeciwko prowokatorom, którzy wywołują niepokój wśród ludności, powołując się równocześnie na państwowe zarządzenia przeciwko „hańbieniu rasy“ przez Żydów. Komunikat donosi przytem, że winni zostali aresztowani i przestrzega przed dalszymi wykroczeniami.

Wyjaśnienie

Warszawa. (PAT.) Gabinet ministra spraw wojskowych w związku z wiadomościami o zmianie umundurowania wojska, które ukazały się w szeregu pism stołecznych z dnia 22 i 23 bm. wyjaśnia, że wymienione w tych wiadomościach szczegóły, dotyczące ulepszenia munduru wojskowego, nie są obecnie aktualne.

Nad grobem obrońcy Lwowa

Lwów. (Tel. wł.) W pogrzebie śp. brygadiera Maczyńskiego udział wzięły tłumy obywatelstwa, imponująca i zwarta grupa Orląt, zrzeszonych w Zw. Obrońców Lwowa, „Sokół“, Stronnictwo Narodowe z Młodymi na czele, Narodowa Organizacja Kobiet, Weterani r. 1863, młodzież akademicka, harcerze i t. d.

Szli wszyscy, w których drzemie ta sama, co w listopadowych dniach 1918 roku, gotowość do poświęceń i ofiar za ojczyznę. Udział w pogrzebie dowódcy Obrony Lwowa był hołdem dla Zmarłego i publiczną manifestacją patriotyzmu.

Romain - Rolland

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył Romain-Rolland, którego na dworcu powitali przedstawiciele literatury. (w)

Zamach na ministra wojny

Madryt. (PAT.) Na torze kolejowym znaleziono wczoraj bombę na pół godziny przed nadejściem pociągu, którym jechał minister wojny Gil Robles.

Wielki pożar

Berlin. (PAT.) W kąpielisku nadbałtyckim Hadersleben wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie wielki hotel „Gravenshoved“.

Goście kuracyjni zmuszeni byli wyskakiwać przez okna. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia.

Katastrofa autobusu

Drezno. (PAT.) Autobus hiszpańskiego towarzystwa podróży, wiozący z Pragi czeskiej przez Drezno do Barcelony 21 osób, wpadł na tramwaj i przewrócił się. Z 21 podróżnych 16 osób odniosło obrażenia, jak stwierdzono, lekkie.

Konfiskata

W dniu wczorajszym uległ zajęciu przez starostwo grodzkie numer pisma naszego z uchwałą Klubu Narodowego w poznańskiej radzie miejskiej, uzasadniająca, dlaczego Klub Narodowy nie wziął udziału w posiedzeniu specjalnym rady miejskiej, na którym dokonano wyboru delegatów na tutejsze dwa okręgowe zgromadzenia wyborcze. Uchwała ta została, jak wiadomo, odczytana przez prezesa Klubu Narodowego p. Jarochońskiego w poniedziałek na drugim, zwykłym posiedzeniu rady miejskiej.

Przedziwny czar „Wołyńskich Aten“

Na górę królowej Bony — Wspaniałe widoki — Rozpadające się ruiny zamku — Urok miasta — W szacownych murach Liceum Krzemienieckiego — Pamiątki związane ze Słowackim

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Krzemieniec, w lipcu.

Podróż koleją z północnej części Wołynia do Krzemienia należy, wyjątkowo, do przyjemnych. Im bliżej „Wołyńskich Aten“, tem ładniejsze rozciągają się widoki z okien wagonu. Są one o tyle charakterystyczne, że z niżej wyrasta nagle podolska krawędź i góruje w łagodnych, ale wspaniałych liniach wznieścień nad poleską częścią Ziemi krzemienieckiej. Oko turysty, przyzwyczajone do monotonii równin, z przyjemnością błędzi po górach, czepiając się jarów, kotlin, dolin oraz innych rozlicznych ukształtowań.

Krzemieniec od razu chwytą za serce. Wystarczy przejechać dorożką przez miasto, a odczuje się natychmiast jakąś piękną odrębność. Szczególnie pociągają ruiny zamku na górze Bony.

Porwany młodzieńczym zapałem, wdrapałem się najkrótszą drogą, stromym zboczem, na szczyt. Przeprowadzenie, choć trudna i męcząca, jest bardzo ciekawa. Wystarczy tylko odwrócić głowę, aby ujrzeć w dole, u swych niejakich stóp, malowniczą panoramę całego miasta. Zda się, że ktoś usiał ciasne i wąskie dno jaru niezliczonymi domami, a potem, rozgniewany ciasnotą, począł rzucać pałacami, dworami i domkami gdzie się dało. Jest ich mnóstwo na zboczach, wśród zieleni, na tarasach. Pną się po wznieśniętach, to znów leżą w dołach, a tak są miłe kolorytem, że tworzą przepyszną harmonię z naturalnym otoczeniem. Dzieło ludzkie w szczególny sposób zlało się z przyrodą w niezwykle malowniczy obraz. Można patrzeć długo, nieskończenie, a wrażenie nie przemija. Za każdym niemal krokiem nowe rozciągają się obrazy, niezmiennie piękne i urozmaicone.

Na chwilę tylko inne wzruszenie, cieplejsze zresztą, ogarnia człowieka, a mianowicie wówczas, kiedy patrzy się na wielki kompleks murów Liceum Krzemienieckiego. Nie piękno przecież w tym momencie dochodzi do głosu; lecz historia i wiekopomna praca niezapomnianych, gorących patriotów, którzy w czasach niewoli zdolali wykręcić ze społeczeństwa iskry nowego życia, a potem przelać i żywić długo naród światłem ducha oraz rozumu.

Niemniej uroczy widok rozciąga się na dalszą okolicę z charakterystycznym krajobrazem krzemienieckim, pełnym kontrastu i przeróżnych form. W zachodniej stronie, już tylko na horyzoncie, widać Ławrę Poczajowską.

Po godzinie dopiero, a może i później człowiek, upojony czarem otoczenia, zwraca uwagę na szczyt góry i ruiny. Zamek, powstały gdzieś w zamierzchłych czasach, przechodząc liczne fazy rozwoju i upadku, został jeszcze w 1648 r. zdobyty oraz zburzony przez Maksyma Krzywonosą i nigdy już nie powstał z gruzów. Dziś mury zgrzybiałe i pochylone sterzą resztkami sił; mocno dotknięte zębem czasu, runą zapewne w niedalekiej przyszłości, pozostawiając za sobą jedynie wspomnienia. Zwraca uwagę baszta ostrołukowa z bramą i wieżą od strony miasta, w której, tak jak przed wojną, czuwa straż ogniowa.

Droga powrotna daje możliwość zachwycania się z bliska urokiem miasta. Ciasne, wąskie ulice i uliczki wiodą turystę do coraz piękniejszych miejsc. Trudność dla zwiedzającego polega prosto na tem, że nie może oka spuścić z niego. W każdym zakątku, na lada wznieśnięciu, czy pochyłości przymilają się w wyjątkowo wdzięcznych liniach domy, dworki z mnóstwem przeróżnych ukształtowań, a tak czarownych i rodzimych, że nie sposób tego zapomnieć.

Układ słupów i słupków, dachów, daszków, potem zaimań, ścieg, występów i przydaszków, krytych gontami, albo dachówką, wreszcie szereg charakterystycznych ganków parterowych i piętrowych, z oryginalnymi balustradami i fronty z kolumnami — oto elementy budownictwa, które nadają architekturze krzemienieckiej specyficznego wyrazu.

Nie z samych tylko szlacheckich dworów i charakterystycznych domów mieszczańskich zbudowano Krzemieniec. Jest mnóstwo jeszcze małych, prostych, niepozornych sadyb, które jednakże dzięki wyjątkowemu położeniu i kolorystyce znakomicie dostrajają się do całości architektonicznej, a często nawet upiększają najbliższe otoczenie. Czar Krzemienia, można śmiało powiedzieć, nie jest pospolity i jawny,

ale gdzieś ukryty i trzeba wszystko dobrze szukać. Bowiem nie całość nadaje miastu tyle wyrazu artystycznego, ale pewne tylko miejsca, grupy domów, uliczki i zakątki.

Najbardziej, oprócz kościołów, odcinają się od całości potężne gmachy Liceum Krzemienieckiego. Ogrom wspomnień bije do głowy, kiedy przekracza się próg słynnej uczelni, dzieło genialnego organizatora, naukowca i wychowawcy Czackiego.

Jak wiadomo, Liceum powstało w chwilach dla nas tragicznych, bowiem krótko o ostatnim rozbiórce. Nietrudno więc wywnioskować, jaką rolę mogło spełnić w życiu społeczeństwa polskiego. I zdało swój egzamin zaszczytnie budząc upadłego ducha, krzewiąc oświatę oraz kulturę. Uczniowie, wychowani i kształceni nowymi metodami, nie zawiedli pokładanych w nich nadziei, spłacając dług wdzięczności uczelni.

Jaki był poziom nauczania, świadczą nazwiska profesorów tej miary: J. Czech profesor uniwersytetu krakowskiego, zarazem pierwszy dyrektor gimnazjum wołyńskiego; W. Besser, znakomity florysta polski; A. Feliński, autor „Barbary Radziwiłłówny“; Leleweł, J. Korzeniowski, uczeń, a następnie profesor literatury, potem E. Słowacki, ojciec Juliusza, i wielu, wielu innych. Liceum służyłoby dalej społeczeństwu, gdyby nie zaburca, który przerwał kulturalny wysiłek, niszcząc cały dobytek i twórczy trud.

Zaledwie jednak zajaśniały pierwsze dni niepodległości, a już rozkazem Naczelnego Wodza zostaje powołane do

pełnienia swej wielkiej służby. Obecnie Liceum godnie podtrzymuje dawne tradycje, stosując nowe drogi w wychowaniu i nauczaniu, a w pracy ogólnej dbając o wytworzenie, albo podniesienie nowych form życia kulturalnego.

Na zwiedzanie wszystkich gmachów licealnych trzeba poświęcić dość dużo czasu. Gimnazjum i seminarjum mieści się w barokowym budynku, w dawnym klasztorze Bazylianów. Uprzejma służba z przyjemnością oprowadza, pokazując dobytek uczelni. Piękne klasy, a szczególnie pierwszorzędne pracownice, bogato wyposażone w pomoce szkolne, świadczą, że młodzież ma doskonałe warunki do pracy. W innym kompleksie, w byłym klasztorze OO. Jezuitów, mieści się szkoła ćwiczeń. Na piętrze znajduje się piękna sala teatralna z czasów Czackiego.

Potężny jest barokowy kościół jezuicki, który służy dziś całej młodzieży krzemienieckiej. Po zamknięciu Liceum w r. 1832 zamieniono kościół na cerkiew, przyczem zamalowano freski, a bogate wnętrza całkowicie usunięto, tak, że do dziś odczuwa się pewną pustkę w kościele. Na pięknym, otoczonym balustradą, skwerze przed kościołem odbywały się za czasów Czackiego zabawy młodzieży.

Godna zobaczenia jest w jednym z licznych gmachów sala Kolumnowa z empirową ornamentyką i bogatą biblioteką licealną. Dalej za dziedzińcem internatowym znajduje się miejsce, na którym kiedyś stał dom rodzinny Słowackich. Tutaj ujrzal światło dzienne Juliusz. Dziś na tem miejscu jest ogród. Wgółcie życie w Liceum nie zamiera nigdy. Obecnie, w okresie wakacji, wreszcie praca kursowa nauczycielstwa.

Dwie są jeszcze w Krzemieńcu bliższe sercu polskiemu pamiątki, związane z imieniem Juliusza, a mianowicie: jego pomnik w kościele parafialnym, Cuta Szymanowski, przedstawiający Słowackiego siedzącego w zadumie na tle skrzydlatego geniusza, i druga — grób matki Wieszcza na cmentarzu luńskim. Zwłoki Salomei Been spoczywają pod kamienną płytą ze skromnym pomnikiem, obeliskiem zakończonym urną.

Nie można stanąć przy grobie tylko na chwilę i zaraz odejść. Toć przecież tutaj leży najbardziej przez Juliusza ukochana istota, najlepsza matka, powierniczka i pocieszycielka, a zarazem źródło wszelkiej, tak wspaniałej twórczości.

Na innym cmentarzu, pobazylijskim, spoczywają smem wiecznym byli profesorowie Liceum: wspomniany już Besser, znakomity florysta, profesor botaniki i zoologii oraz dyrektor ogrodu botanicznego; dalej dyr. Sciborski, Strzelecki, Jurkowski i dyr. Lewicki. Prawdopodobnie na tym cmentarzu został również pochowany dyr. J. Czech.

Godny zwiedzenia jest sobór i cerkiew prawosławne. Wędrówka z miejsca na miejsce, od jednej pamiątki do drugiej jest również, wyjątkowo, przyjemnością. Bo miasto czaruje też swym wyglądem i mieszkańcy są wysoce sympatyczni. Wprost uderza wpływ kulturalnego środowiska licealnego na wszystkich. Szczególna panuje tu troska o miasto, jego życie i pracę. Krzemieniec jest naprawdę bardzo przyjemnym miastem — i jak kiedyś, tak i dziś zasługuje zupełnie na miano „Wołyńskich Aten“.

N. G.

Ucieczka od marki w Rzeszy

Warszawa. (Tel. wł.). Otrzymał tuż wiadomość o pewnej panice i początkach ucieczki od marki. Objawem tego jest gwałtowne zakupywanie złota i akcji. Poszukiwane są nawet akcje Hamburg-Amerika-Line i Nord-Deutscher Lloyd, które są subwencjonowane przez rząd, jako przedsiębiorstwa deficytowe.

Papiery i obligacje państwowe nie

znajdują nabywców. Duże wrażenie wywołało postanowienie rządu Rzeszy, zakazujące dopuszczania nowych akcji do obrotów giełdowych. Siery finansowe motywuja ten krok chęcią zatrzymania gotówki dla lokat w papierach państwowych. Przyczynę tego stanu tłumaczą wielkimi wydatkami, jakie pochłaniają zbrojenia i stale wzrastające zadłużenie. (w)

Polsko-bułgarskie uroczystości w Warnie

Warszawa. (Tel. wł.). Ogłoszono już ostateczny program uroczystości polsko-bułgarskich w Warnie. 3 sierpnia odbędzie się na dworcu powitanie gości, między którymi znajdować się będzie minister oświaty Jędrzejewicz. Nazajutrz o godz. 9 rano przy parku odbędzie się nabożeństwa katolickie, prawosławne i mahometańskie, po których nastąpi otwarcie parku oraz mauzoleum. Z tej okazji płk. Panew wygłosi odczyt o bitwie pod Warną; przemawiać będzie również min. Jędrzejewicz, oraz delegaci poszczególnych narodów.

Uroczystość zakończy defilada armii i młodzieży. O godz. 13 minister oświaty Radew będzie podejmował gości bankietem. O godz. 16 min. Jędrzejewicz dokona otwarcia Domu Polskiego. Następnie o godz. 18,30 odbędzie się mecz piłkarski: Polska-Bułgaria. Wieczorem o godz. 21 odbędzie garden party, o godz. 23 odbędzie się kolacja, wydana przez radę miej-

ską, gdzie z jej ramienia przemawiać będzie p. burm. Mussako, oraz dziekan przedstawicieli państw, biorących udział w uroczystości. 5 sierpnia nastąpi uroczyste otwarcie targów warniejskich, po których przyjmowani będą goście śniadaniem na parostatku. Statek ten przewiezie gości do Euksinogradu, oraz innych miast nad Morzem Czarnem. (w)

Przesyłki lotnicze

Warszawa. (Tel. wł.). Od 1 sierpnia poczta obniża wydatnie listy i paczki lotnicze. Taryfa listów w obrocie krajowym ulegnie niższości. I tak dopłata za kartkę lub list do wagi 20 gramów wynosić będzie 5 groszy zamiast dotychczasowych 10 gr, do wagi 250 gramów 10 groszy zamiast 20, do wagi 500 gramów 40 groszy. Dopłata za przewóz paczek lotniczych na liniach komunikacyjnych ulegnie podobnej niższości. (w)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

— A co będzie potem, kiedy się skończysz?

— O, to nieprędko nastąpi!

— Przypuśćmy. Ale w końcu przyjdzie taki smutny dzień, w którym nie tylko twój klub, lecz nawet ty sam zrozumiesz, że to koniec... I co dalej?... Lacoste jest fabrykantem, Cochet inżynierem, Borotra geściefciarzem, oto dowód francuskiej przezorności. A ty co? Fachu żadnego nie masz, ani wykształcenia, o twoją przyszłość nie zatroszczył się nikt! Byłeś i jesteś jeszcze dostawcą emocyj dla sportki zbikowanych na punkcie sportów burżuazów; czy sądzisz jednak, że który z nich poda ci dłoń pomocną, gdy przestaniesz grać?

— Stul już raz dziób, przeklęty pu-szozyku! — warknął Wypych.

— Stule, Wacuniu, stule, tylko od-powiedz mi na jedno pytanie.

— No?

— Z czego ty będziesz żył? Czy masz pieniądze?!

GODZINA 9.

Hall najdroższego hotelu w Warszawie. Żyrandol, lustra, dywany, klubowce i na każdym stoliku kwiaty. Cudzoziemców, którzy przyjechali tu codopiero, porwały już klatki wind, nastąpiła chwila względnego spokoju. Niedługo trwała. Zadzźwięczał telefon, portjer zdjął słuchawkę.

— Który? A, pięćdziesiąty. Tek, rachunek gotowy, czy posłać do numeru? Lepiej niech tutaj płaci. Powiedz, że musiałby długo czekać.

Odożył słuchawkę, zaczął zacierać dłonie, śwędziły go śnać w oczekiwaniu sutego napiwku.

— Pięćdziesiąty odjeżdża? A, to ta pół-Amerykanka.

— Tek, ona, — portjer skrzywił się, — tylko sza, kolego, nie alarmujcie całej bandy, bo my dwaj źle na tem wyjdziemy... A mnie teraz tek potrzebna forsa, — westchnął, — tek wściekle potrzebna.

— Komu ona nie jest potrzebna.

Tego samego zdania była również Wanda Laska, która siedziała od kilkunastu minut w hallu, czekając na „audjencję“ niewypowiedzianą dla niej

przykrą.

Odjazdu bogatej hurystki nie dało się utrzymać w tajemnicy. Niemal cała służba hotelowa przybiegła na dół i utworzyła piękny szpaler od hallu aż do oszklonych drzwi, wiodących na ulicę. Potem z jednego liftu wyszła delikwentka, a z drugiego wyniesiono jej bagaż. Najdrobniejszy pakuneczek miał swoje go fagasa, którego wolna dłoń wysuwała się natarczywie po napiwek.

— Jakże to wstętne, — pomyślała Wanda, obserwując z nudów odjazd rodaczki z za oceanu, — jak poniżajace! Nie przypuszczałam nigdy, że żądza posiadania pieniędzy może do tego stopnia zabić w człowieku godność osobistą.

Zarumieniała się nagle. Przecież ona także przyszła tu prosić o pieniądze i była przygotowana na najbardziej upokarzające przyjęcie. Próżno usprawiedliwiała się teraz przed sobą, że nie pragnie tych pieniędzy dla siebie, ale musi je dostać, by rodzinę uchronić przed następstwami eksmisji.

— Może ci ludzie są w podobnym położeniu?

Innym okiem spojrziała na stłoczoną gromadę służby, której portjer wypłacał odpowiednio cząstki pięćdziesiątku złotych, bowiem taka kwotę pozostawiła Amerykanka do podziaku.

Lecz niebawem zmieniły się role. Teraz Wanda siedziała na cenzurowanym, a służba hotelowa zainteresowała się jej wizytą.

— Na co ta czeka?

— Przyszła do łysęgo barona; teraz wiesz, na co czeka?

Cała zgraja wybuchnęła szyderczym śmiechem. /Potem znnowu:

— Ma tysofi szczęście. Ile ich tu już było u niego, ho, ho.

— Ano, widać hojnie płaci....

Nowy ryk śmiechu zagłuszył tylko dźwięk ordynarnego wyrazu, ale nie zatarł wrażenia ohydnej zniewagi. A to był zaledwie początek! Sądząc zapewne, że w drugim końcu hallu nie słychać tego, co mówi się koło portierni, rozwyrzzone fagasy pławiły się wprost w najplugawszych domysłach na temat spodziewanego przez nich przebiegu wizyty „tej dziewczynki w woalce“ u łysawego barona.

Wanda nie wiedziała, co począć z sobą. Najchętniej byłaby się zapadła w ziemię, ale to frazeologiczne życzenie było, jak zawsze, technicznie niewykonalne. Potem chciała wstać, podejść do portierni i zmierzyć chichoczącą bandę królewskim spojrzeniem, lecz nogi odmówiły jej posłuszeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z CHWILI

Szerokie warstwy społeczeństwa naszego odnoszą się zdecydowanie ujemnie do wyborów. Tembardziej obóz „sanacyjny” dokłada wszelkich starań by się na rzecz wyborów zaangażowała „Akcja Katolicka”. Przecistawia się temu wydawany przez OO. Franciszkanów „Mały Dziennik”, pisząc:

„Z różnych okolic kraju dochodzą wieści o próbach wciągnięcia Stowarzyszeń Akcji Katolickiej do akcji wyborczej. Tu należy podkreślić, że Akcja Katolicka nie może w niczym krępować swych członków w dziedzinie ich przekonań politycznych, o ile przekonania te nie sprzeciwiają się nauce moralnej Kościoła. Ale Akcja Katolicka jako taka nie powinna być wciągana w wir walk wyborczych gdyż jest instytucją całkowicie apolityczną. Wszelka polityka nie może nigdy wyjść Akcji Katolickiej na dobre i podważy tylko podstawy całej jej pracy apostołowskiej i społecznej.

„Jeśli we wszystkich poczynaniach politycznych katolików zalecana jest przeczona ostrożność — to dziś w obliczu zbliżających się wyborów ostrożność ta musi być spotęgowana.”

Nie ludzimy się oczywiście, by ze strony „sanacyjnej” zaniechano teraz intryg usiłujących wciągnąć „Akcję Katolicką” do akcji wyborczej. Należy intrygi te demaskować.

*

(wel) Przy ulicy Libelta w Poznaniu, na narożniku ulicy Noskowskiego, znajduje się dom, w którym jeszcze przed niedawnym czasem hałaśliwie i buńczucznie kuto broń przeciwko „kapitalistom” i „sklechizowanemu” Poznaniu. Gdy „młodym” poczęto nadeptywać na pięty, poczuli się jak niedźwiadki w Smorgoni. Nagwałt więc w czołowej poczekalni obok hasła „Człowiek pracy — elita narodu” wywieszono niewielki krucyfiks. Niewielki, ale wywieszono. Mimo to przewodnim postulatem pozostało: „Żadamy podporządkowania państwu Akcji Katolickiej, jako organizacji — na równi z komunistyczną — anarchizacyjnej!”

Tak wolano jeszcze przed trzema miesiącami. Ale okrzyk ten zadławił ich... Dziś dom całkowicie opustoszał. Szybki niektóre powybijane. Tablice objaśniające poździerane: Pozostał jeno wywieszony brudny już sztandar oraz napis: „Legjon Młodych”...

Z pobliskiego lokalu dolatuje smętna piosenka: „Nie będziesz ty to będzie inna”...

Komunikat meteorologiczny

Warszawa. (PAT.) Komunikat meteorologiczny z dnia 23. 7. 1935 r.: Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14: Na Pomorzu i w Wielkopolsce nastąpiło rozpozgodzenie przy zmiennym, lecz naogół niewielkim zachmurzeniu; w pozostałych dzielnicach zachmurzenie było również zmienne, lecz naogół duże i z przelotnymi deszczami. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 5 st. na Hali Gąsienicowej, 11 st. w Zakopanem i Lwowie, 14 st. w Łucku i Przemysłu, 16 st. w Radomiu i Pińsku, 17 st. w Lublinie, Kielcach i Katowicach, 18 st. w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Cieszynie, 21 st. w Poznaniu, 22 st. w Łodzi, 23 st. w Gdyni, Toruniu, Kaliszu i Płocku.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 23 bm.: Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Podole i Wołyń: zachmurzenie zmienne, naogół duże, z zanikającymi deszczami, temperatura bez znaczących zmian, umiarkowane wiatry północno - zachodnie; pozostałe dzielnice: po chmurnym ranku, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym, ciepło, umiarkowane, na wybrzeżu chwilami jeszcze porywiste wiatry północno-zachodnie.

STRONNICTWO NARODOWE KOŁO LAZARZ

Zebrań członków Koła w środę, 24 b. m., o godz. 8-iej w salce przy ulicy Gąsiorowskich 4 a (w podwórzu). Referat wygłosi prezes Klubu Narodowego, p. Bogdan Jarochowski. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

Kierownik

SEKCJA ŻEŃSKA S. N. ŚRÓDMIEŚCIE

Zebrań w czwartek, 25 b. m., o godz. 20-iej w sali Stron. Narodowego, św. Marcin 65. Obecność koleżanek obowiązkowa. Kierowniczką

Zagadkowe morderstwo pod Kórnikiem

W Dachowie, w pobliżu Kórnika, popełniono zabójstwo na osobie młynarza Franciszka Dworcza i żony jego Stanisławy z Remleinów. Zbrodni dokonano w nocy na wtorek w budynku, który służył śp. Dworcakom za tymczasowe mieszkanie. Zabójca zbiegł.

Ujawnienie zbrodni nastąpiło dopiero przed godz. 9. Jeden z okolicznych gospodarzy, nazwiskiem Meier, przywiózł na wiatrak do przemiału zboże. Nie zastawszy młynarza, puknął do drzwi prowidorycznego mieszkania, a gdy nikt mu nie odpowiadał, otworzył je. Wówczas oczom jego przedstawił się groźny widok. Zbroczeni we krwi, leżeli na posłaniach małżonkowie Dworczakowie już bez życia.

Meier zalarmował mieszkających w pobliżu sąsiadów, którzy tłumnie przybiegli. Przywołano miejscowego sołtysa Jurę; przybył komendant posterunku policyjnego w Kórniku przodownik Gendek. Z Poznania zjechała komisja sądowa - lekarska, dalej komendant wojewódzkiej policji państwowej insp. Sawicki i naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Gałęczyński, oraz zastępca komendanta powiatowego policji w Śre-

mie, starszy przodownik Kędziora. Dokonano oględzin zwłok i zbadano szczegółowo całą ubikację, służącą za mieszkanie śp. Dworczakom, oraz przyległe pole, zasadzone ziemniakami. Z ostrowa przybył przewodnik psa policyjnego „Maksyma”, urzędnik służby śledczej Janicki.

Tragicznie zmarli Dworczakowie mieszkali w Dachowie dopiero od dwóch lat. Śp. Dworczak kupił kawał gruntu z wiatrakiem od właściciela 25-morgowego gospodarstwa p. Mateli i wybudował prowidoryczny dom, przewidziany później na chlew. W najbliższym czasie, mając nieco pieniędzy, zamierzał postawić dom mieszkalny.

Cała sprawa spowita jest mgłą tajemniczości. Pewne poszlaki wskazują na to, że Dworczakowie mogli kogoś u siebie przenocować. Ten człowiek mógł ich zabić i obrabować.

Tragicznie zmarły liczył 31 lat i był rodem z Krośna pod Mosiną. Żona jego liczyła lat 35 i pochodziła z Czapur, w pow. poznańskim. Do Dachowy Dworczakowie sprowadzili się z Plewisk w pow. poznańskim przed 2 laty. Po śmierci dziecka mieszkali samotnie. (kl)

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR
Dziś, w środę, dnia 24 lipca b. r. Premiera
Wielki film sensacyjny wytw. „METRO” realizacji Williama K. HOWARDA
NIEBEZPIECZNY FLIRT
W rolach głównych:
MYRNA LOY WILLIAM POWELL
Sensacja treści! Niebывale napięcie! Koncertowa gra!
Walka o honor męża i rodziny! Kto zwycięży?
Kto zabił: żona czy kochanka?
Sala specjalnie chłodzona! portj. 2346
„Słońce” dla wszystkich!!! Wszyscy do „Słońca”!!!

Z poznańskiej izby przemysłowo-handlowej

Poznańska izba przemysłowo - handlowa zajmowała się na wtorkowym posiedzeniu swem przyjęciem listy delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych w województwie poznańskim. W skład list, przedłożonych zebraniu, wchodzi następujące osoby:

Okręg nr. 93 — Poznań-miasto. 1 Witold Broniewski, 2. Ed. Kreglewski, 3. Stefan Koźlikowski, 4. Jan Kuglin, 5. Marjan Maciejewski, 6. Stanisław Szulc.

Okręg nr. 94 — Poznań-miasto. 1. Ignacy Niedbał, 2. Włodzimierz Czepczyński, 3. Tomasz Kujawa, 4. Aleks. Thomas, 5. Brunon Sikorski, 6. Henryk Suchowiak.

Okręg nr. 95. 1. Feliks Bandura (Buk) 2. Adolf Stańko (Sieraków), 3. Stanisław Grupański (Czarnków), 4. Jan Janicki (Stęszew), 5. Adam Majewski (Międzychód), 6. Czesław Nowakowski (Szamotuły), 7. Marjan Szezbłowski (Grodzisk), 8. dr. Michał Skorny (Puszczykowo), 9. Józef Sztark (Luboń), 10. Stanisław Walczak (Swarzędz), 11. Stefan Wyrembalski (Szamotuły).

Okręg nr. 96 — Leszno. 1. Mieczysław Dzieciuchowicz (Gostyń), 2. Antoni Dembiński (Kościan), 3. Józef Flieger (Wolsztyn), 4. Władysław Jezierski (Gostyń), 5. Henryk Kaczmarek (Leszno) 6. Stanisław Kotecki (Rawicz), 7. Józef Górecki (Leszno), 8. Antoni Muslewski (Śrem), 9. Franciszek Nowakowski (Leszno), 10. Józef Pokrywka (Leszno), 11. Jan Wachowiak (Śrem).

Okręg nr. 97 — Ostrów. 1. Kazimierz Bajerlein (Krotoszyń), 2. Zygmunt Hoffmann (Zerków), 3. Wacław Hacia (Kępno), 4. Kazimierz Hubicki (Ostrów), 5. Stefan Zapłata (Jarocin), 6. Edward Olex (Witaszyce), 7. Janusz Podlewski (Kozmin), 8. Jan Stróżewski (Krotoszyń) 9. Włodzimierz Wentzel (Ostrów).

Okręg nr. 98 — Gniezno. 1. Bolesław Bystrzycki (Orzechowo p. Września), 2. Czesław Jaroszyński (Wągrowiec), 3. Kaz. Wolski (Września), 4. Stefan Namysłowski (Środa), 5. Franciszek Szyszka (Wągrowiec), 6. Hugon Gregorowicz (Września), 7. Stanisław Wojciechowski (Gniezno).

Okręg nr. 99 — Inowrocław. 1. Mieczysław Ciemny (Pakość pow. Mogilno), 2. Franciszek Kopczyński (Znin), 3. Zygmunt Zgorzałewicz (Znin), 4. Henryk Makowski (Kruszwica pow. Mogilno).

Okręg nr. 100 — Bydgoszcz. 1. Marjan Dankowski (Chodzież), 2. Jan Rejewski (Budzyń p. Chodzież).

Z Wlkp. Izby Rolniczej

W Wielkopolskiej Izbie Rolniczej odbyło się sześć posiedzeń rady celem wyboru delegatów. Rada składa się z 40 radców, mianowicie 14 z wyborów samorządów powiatowych, 14 z desygnowanych przez różne organizacje rolnicze i 12 z nominacji.

Na zebranie rady stawiono 23 radców. Ludowcy przestali rezolucję, uzasadniającą w stanowczych słowach względę zasadnicze, dla których nie wzięli udziału w wyborze delegatów.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Borek.** W sprawie wyborów do Senatu czynione są tu usilne zabiegi, mające na celu nakłonienie uprzywilejowanych i odznaczonych do wpisywania się na listy rejestracyjne. Oprócz członków rady miejskiej którzy wszyscy mają prawo głosowania, dotychczas zgłosiło się z całego miasta 6 osób „najgodniejszych”.

— * **Buk.** Jubileusz 40-letniego istnienia Tow. gimn. „Sokół” w Buku odbędzie się w niedzielę, 28 bm.

— Pierwszą mszę św. w Niegolewie odprawiał ks. Bolesław Grzeszkowiak.

— Loterję fantową urządza Tow. Pań św. Winc. a Paulo w Buku na rzecz najbardziej potrzebujących. Ciągnięcie odbędzie się we wrześniu. Cena losu 50 groszy.

— Kradzieży gotówki dopuścił się 19-letni Franciszek Molata w kantorze zbożowca Hemmerlinga w Buku. M. został jednak przychwycony i oddany w ręce policji.

— Dzień ubogich urządzili w ub. piątek Panie Wincenki. Po nabożeństwie odbyła się w sali parafjalnej wspólna kawa. Dzień chorych urządza Panie Wincenki za dwa tygodnie.

— Konia skradziono w nocy z soboty na niedzielę mistrzowi rzeźnickiemu p. A. Targoszyńskiemu z Buku z Jaki p. Morkowskiego przy drodze do Otusza.

— Z powodu naprawy mostu na rzece Mogielnicy pomiędzy Turkowem a Zalesiem została komunikacja na drodze do Turkowa zamknięta aż do czasu ukończenia robót. Przejazd do wsi Turkowo odbywa się przez Niegolewo.

— Na subhastę została wystawiona nieruchomości pp. Dybizańskich w Buku przy ulicy Poznańskiej. Pżetarg odbędzie się w sądzie grodzkim w Grodzisku 27 września. Cena szacunkowa 26.400.

— Świadectwa instruktorów obrony przeciwgazowej otrzymało 28 mieszkańców m. Buku. Dyplomy wręczył prezes bukowski L. O. P. P. p. mg. Schoen.

— * **Chodzież.** Zjazd straży pożarnej odbył się w Chodzieży w ub. niedzielę połączony z zawodami o nagrody. Udział brało około 250 członków z całego powiatu. Rano odbyło się nabożeństwo, poczem defilada na rynku. O godz. 12 wspólny obiad. Po południu zawody, w których pierwszą nagrodę zdobyła miejscowa straż a wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

— * **Gębice.** Pożar wybuchł w Orchowie w zagrodzie kolonisty. Pastwą płomieni padła duża stodoła.

— Kurs kandydatów Stronnictwa Narodowego w Gębicach rozpoczął się dnia 21 bm. pod kierownictwem kol. Radomskiego z Mogilna, który wygłosił referat p. t. „Historja ruchu narodowego w Polsce”. P. Łaganowski wygłosił referat n. t. „Ruch narodowy ruchem czynu”. Kurs odbywać się będzie w każdą niedzielę. — Zgłoszenia przyjmuje p. Gutorski w Gębicach.

— Zebranie Kółka Rolniczego w Gębicach odbyło się dnia 21 bm. z referatem na temat dekretów oddłużeniowych, który wygłosił p. Światowski z Mogilna.

— Ważne zebranie cechu kołodziejskiego na pow. mogileński odbyło się w Strzelnie. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym pp.: Żurawski Franciszek ze Strzelna — starszy cechu, Koterski z Kwieciszewa i Słupień — podstarzy, Graczyk, Cieśliewicz, Dzięgielewski, Olejnik, Kaszyński i Glac — członkowie.

— Szubin. Jarmark na konie odbędzie się w Szubinie dnia 31 lipca. Spęd bydła i zwierząt racicowych za zezwoleniem władz dozwolony.

— * **Mnożą się kradzieże polne.** Na polach wokoło Poznania grasują obecnie złodzieje. Lupem ich pada świeżo żęte żyto, niekiedy jeszcze na pniu, oraz ziemniaki. Każdy dzień przynosi kilka wypadków podobnej grabieży mienia bliźniego. Niektórzy właściciele w obronę swego mienia uzbroili się i po nocach pilnują owocu całonocnej zmudnej pracy. (wel)

Lipiec
24
ŚRODA
Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Krystyny p., Kunegundy.
Czwartek: Jakoba Ap., Krzysztofa m.
Kalendarz słowiański
Środa: Lubomiry.
Czwartek: Sławosza.
Środa: wschód 3,58 zachód 19,59
Długość dnia 16 g. 01 min.
Księżyc: wschód 23,03 zachód 15,17.
Faza: 1 dzień przed nowiem.

Zebrania

Dziś o 20 Baczność, Szachiści Wildeccy — zebranie organizacyjne u p. Dembińskiego ul. Wspólna 15.

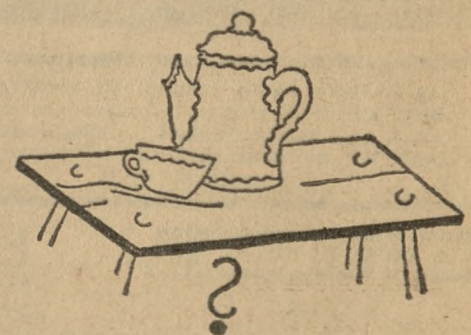
Pogrzeby

Dziś: Śp. Cecylji ze Szkuclarskich Kurczewskiej o godz. 18 z kapł. szpita. wojskowego Waly Jana III. — Śp. Sylwestra Olszewskiego z kapł. szpita. miejskiego ul. Koźia.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „To lubią kobiety”.
Teatr Letni (Ogród Zoologiczny): Dziś — „Automat humoru”. Premiera.

Kawę na ławę



„Dlaczego właściwie kawę na ławę? A nie, powiedzmy: kawę na stół?”
— W tej sprawie codziennie nadchodzą listy —:

„Co znaczy ten frazes tajemny i mglisty? I skąd go Pan wogóle wziął?”

Znalazłem źródło naszego przysłowia. Szperając w starych księgach jak mól: Ten frazes już istniał za czasów Rzepichy;

Gdy raz przy śniadaniu, potulny i cichy: „Dziś kawa niebardzo” śmiał szepnąć pan król. —

Rzepicha krzyknęła: „Dam ja ci kawę!” I w stół wyrznięta — i chlasi! Rozlała wzdrganą poranną kawę, I kawa częściowo polala ławę, A resztę „łania” otrzymał król Piast.

Stąd „łania” i mojej „kawy” Zamierzchły źródłosłów się wziął: Stąd „kawę na ławę” i drobne „łanie” Codziennie dostajesz, gdy pierwsze śniadanie

Razem z „Kurjerem” przynoszą na stół...

ARTUR MARJA.

Wycieczka polskich kajakowców w Rumunii

Wychodzący w Czerniowcach „Kurjer Polski w Rumunii” zamieszcza następujący opis przyjęcia w tem mieście uczestników polskiego spływu kajakowego do Morza Czarnego, zorganizowanego przez Ligę Morską i Kolonjalną:

„Dnia 16 bm. przypląnęła z Polski Prutem do Czerniowców wycieczka kajakowców, zorganizowana przez Ligę Morską i Kolonjalną.

„Już na kilka godzin przed zapowiedzianym terminem na prawym brzegu Prutu licznie zaczęła się gromadzić publiczność. O godzinie 3-ciej zjawili się na przystani, przystrojonej flagami o barwach polskich i rumuńskich, przedstawiciele armii rumuńskiej, władz cywilnych oraz delegacji polskich towarzyszy.

„Pierwsze kajaki pojawiły się około godz. 5. Muzyka wojskowa przywitała polskich kajakowców skocznym marszem. Gdy większa ilość uczestników wycieczki zebrała się na brzegu, przemówienie powitalne w języku rumuńskim wygłosił prefekt Vantu. Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn polski. Następnie w imieniu Tow. Przyjaciół Polski przemówił po polsku w słowach serdecznych prof. Nandris, kończąc okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-rumuńskiej. Na przemówienia powitalne odpowiedział po francusku kierownik wycieczki pułk. Machalski.

„Weseli, opaleni, o zdrowym wyglądzie kajakowcy zrobili na publiczności bardzo miłe wrażenie. Wycieczkowcy w liczbie 156 osób przyplęli na 82 kajakach.

„Dla sympatycznych gości rumuńska Liga Morska przygotowała obiad w restauracji na plaży Wenecja. W czasie obiadu wygłosił przemówienie po polsku w imieniu miasta Czerniowiec radca Michniewicz. Następnie goście udali się specjalnie zamówionymi tramwajami do miasta.

„Po kolacji część uczestników udała się na spoczynek do przygotowanych kwater, część zaś spędziła noc pod namiotami. Następnego dnia rano kajakowcy odplęli w dalszą drogę, która ich powiedzie aż do Czarnego

go Morza.

„Licznie zebrana publiczność zebrała owacyjnie odjeżdżających gości. Odplywających kajakowców zebrały okrzyki publiczności: „Niech żyje Polska i Jej dzieci!”. Razem z wycieczką przybył i odpłynął por. marynarki rumuńskiej Comanescu, który będzie towarzyszył polskiemu kajakowcom aż do Morza Czarnego.

„Należy podkreślić serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali gościom oficerowie rumuńscy, miasto i Liga Navala. Uczestnicy wycieczki napewno wywieźli z Czerniowców jak najmiłsze wrażenia.”

Zacięta walka o puchar Davisa

W spotkaniu międzystrefowym Amerykanie wygrali z Niemcami po 5-setowym zmaganiu się podwójną i prowadzą 2:1

London. (Tel. wł.) We wtorek przy wypełnionych trybunach kortu nr. 1 odbyło się spotkanie w podwójnej pomiędzy zespołami Allisson i Van Ryn (Am.) oraz Cramm i Lund (Nm.). Walka trwała dwie godziny i kwadrans, przynosząc w rezultacie zwycięstwo reprezentacji Stanów Zjednoczonych, która musiała jednak porządnie napracować się, aby pokonać doskonale grającą niemiecką parę. Siły obustronne były naogół wyrównane, a triumfowała większa rutyna i lepsze opanowanie nerwów, które pozwoliło Amerykanom uratować pięć decydujących piłek i w rezultacie przechylić szalę na swoją stronę. Nic dziwnego, że w takich warunkach mecz był niezwykle emocjonujący i trzymał w napięciu widzów, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch setów. Cyfrowy rezultat przedstawia się następująco dla Allissona i Van Ryna: 3:6, 6:3, 5:7, 9:7, 8:6.

Niemcy odrazu ruszają ostro do ataku, narzucają tempo przeciwnikom i stosunkowo dosyć łatwo zdobywają seta 6:3. W drugim Amerykanie przechodzą do kontrataku, uzyskują serwisowy gem Cramma, łamiąc opór przeciwników i zwyciężając 6:3. W

TEATRY

Z Teatru Polskiego „To lubią kobiety”, pełna humoru farsa muzyczna grana będzie codziennie aż do piątku. Publiczność zapełnia codziennie teatr i bawi się doskonale, rzeszście oklaskując wykonawców ról głównych z pp. Korecką, Ludwiżanką, Zasadziąnką, Jaworskim, Kierczyńskim, Plucińskim i Szubertem na czele. W próbach lekka komedia Labicha „Przyjaciel domu”, której premiera odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia.

Teatr Letni w Zoologu Dziś wesole widowisko rewjowe p. t. „Automat Humoru”, przyjęte na wczorajszej premierze gromkimi oklaskami i śmiechem. Rewja ta jest niezwykle barwna, gdyż składa się z numerów ludowych, piosenek, skeczów i przepiękna jest licznymi tańcami. Początek przedstawień o godz. 20.30. Przedprzedaż biletów w firmie Szrejbrovski ul. Pierackiego.

że posiadają dwie rozstrzygające piłki. Jedną z nich wspaniałym smeczem ratuje Allisson, następną w podobny sposób — Van Ryn. Jeszcze raz Cramm i Lund wywalczą przewagę i piątą meczową piłkę, którą psuje Cramm. Widocznie zwycięstwo daje mu się we znaki, gdyż przegrywa swe go gema. W dalszym kolejnym serwisie Allissona Amerykanie uzyskują dwie decydujące piłki (40:15) i już przy pierwszej wygrywają to niezwykle zacięte spotkanie.

Dziś o godz. 14.30 jako pierwszy walczy Allisson z Henklem, a na zakończenie — Budge z Crammem. Szanse są naogół wyrównane.

Paszporty do Austrii

Warszawa. (Tel. wł.) Władze wydały wyjaśnienie, że paszporty ulgowe do Austrii nie podlegają ograniczeniom. Maksymalna ich ważność wynosi 5 tygodni. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23 7. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.35	89.58	89.12
Berlin	212.75	213.75	211.75
Amsterdam	358.10	359.00	357.20
London	26.23	26.36	26.10
Nowy Jork	5.28 3/8	5.31 3/8	5.25 3/8
Nowy Jork kabel	5.28 5/8	5.31 5/8	5.25 5/8
Paryż	34.99	35.08	34.90
Praga	21.19	22.01	21.91
Sztokholm	135.20	135.85	134.55
Szwajcaria	173.00	173.43	172.57
Włochy	41.50	41.61	41.39

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	43.00
5% poz. konwersyjna	68.15
5% poz. kolejowa	62.00
6% poz. dolarowa	83.00
7% poz. stabilizacyjna	66.00

Tendencja słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	90.50
Cukier	33.50
Lilpop	9.70
Starachowice	35.65
Haberbusch	36.50

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



W niedzielę, dnia 21 lipca, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciotka, ś. p.

Antonina Golińska

przeżywszy lat 65. Nabożeństwo i pogrzeb odbędą się w sobotę o godz. 10.30 rano w Jaktorowie.

dr 3280

Żaloba dotknięci siostry, brat i rodzina.

Jaktorowo, Ostrów, Piaczki, Poznań, Kluczewo, Stary Folwark.

Poszukujemy na 2-3 tygodnie

samochodu ciężarowego

(platformy) na rozwożenie towarów w mieście. — Oferty spieszne do Kurjera Poznańskiego dg 3279.

FARBY — LAKIERY

zawsze najtaniej w znanym

Specjalnym Składzie Farb i Lakierów

FR. GOGULSKI, ul. Wodna 6.

ng 2558

Telefon 56-93, 37-93

Karbolineum

prawdziwe żywiczne i zwykle brązowe z firmy Terebenthen poleca

HATECH,

Poznań, św. Marcina 65

dz 8112

Kupię

psa czujnego, Wielkie Garbary 43, m. 1.

zdg 23 368

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowić słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów w tem 6 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, s 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Domku

okolice Poznania poszukuje wpiace 1500. Oferty Kurjer Poznański zdr 23 440

7. SPRZEDAŻE

Obrazy

heljografury, medycynty, drzeworyty, olejodruki na płótnie w ramach, bez 50% zniżki. Księgarnia Katolicka Fundacji Twardowskich, Jezuitcka 5. zdg 23 203

Parcele

ładnie położona okolice Cytadeli sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 23 297

Aparat

do badania gromochronów, drabka linkowa, powielacz, pościel, meble. Dąbrowskiego 69, m. 7. zdg 23 310

Lustra

fryzjerskie darmo. Marcin 65. zdg 23 319

Składowe

urządzenia gablotki. Mylna 10. zdg 23 324

Samochód

sportowy tanio. Mylna 10. zdg 23 326

Podwozia

na wozy konne. Mylna 10. zdg 23 327

Amatorom i ogrodnikom

piękne gatunki „kaktusów”. Zgłoszenia Wodna 13 a, m. 7. zdg 23 236

Wózek

dzieciacy sprzedam. Poznańska 27 a. Kaniasty. zdg 23 304

Fortepian

tanio Wielkie Garbary 34, mieszkanie 12. zdg 22 665

Lokomobila

ruchoma mocy 45 P. S. 2 cylindry dobrym stanie do użytku natychmiast do sprzedania. Oferty Kurjer Poznański ng 12 959

Skład cukrów

śródmieście, pewna egzystencja, na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 250

Sypialnia

mahoniowa nowa polerowana e-kazyjnie 460. Chwałiszewo, Sienna 2 — 5. zdg 23 291

11. KUPNA

Bile

zegary automatyczne do bilardu kupię. Oferty Kurjer Poznański zdr 23 414

Magiel

nowoczesna duża w dobrym stanie za gotówkę. Oferty wraz z ceną kierować Kurjer Pozn. zdg 23 980

Wózek

dzieciacy na bliźnieta kupię. — Oferty Kurjer Poznański zdg 23 317

Samochody

tanio kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 325

Pas transmisyjny

podwójny kupimy zaraz długości 25 mtr. 30 cm szeroki. Oferty Kurjer Poznański ng 12 938

Butelkową

sprzedaż win, wódek, likierów, obojne, dam kaucje. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 23 263

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych.

Krawcowa

dzielna szuka posady w dom. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 22 955

Dziewczyna

uczniwa z gotowaniem do wszystkiego szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 106

Dentystka

absolwentka Warszawskiej Akademii szuka posady. najchętniej w Poznaniu Zgłoszenia, warunki do Kurjera Pozn. zdg 23 111

Szukam

posady gotowaniem do wszystkiego w lepszym domu od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 113

Dziewczyna

skromna, uczniwa, szuka posady do wszystkiego zaraz lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 114

Dziewczyna

starsza, samodzielna dobre świadectwa, polecenie, uczniwa, czyta, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 075

Krawcowa

dobra, 1.50, szuka posady w dom. Oferty Kurjer Pozn. zdg 23 215

Podróżuje

samochozem województwo pomorskie, przyjmie dodatkowe przedstawicielstwo. — Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 23 189

Dziewczyna

uczniwa, rzetelna i pracowita do wszystkiego poszukuje posady od zaraz lub od pierwszego, dobrze polecona. Oferty Kurjer Pozn. zdg 23 193

Stenotypistka

własna maszyna szuka posady lub odpisy w dom. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 22 690

28. ROZRYWKA

Dużo szczerych uśmiechów w wiedeńskim kawiarce roztropne żaloty miłośna sentymentalny przebój Kino „Sfinks”. zdg 22 947

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odroczeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odroczeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.60, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonanci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, wiekze dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższej 100 słów w tem 5 nagłówk.: słowo nagłwk. (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem z wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149